POCZTA Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 5. Warszawa-Działdowo, dnia 2 maja 1926 r. Nr. 17.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

4) Dary duchowe, które są?

Prócz słabości natury ludzkiej, działają na wiarę osłabiająco także utrapienia doczesnego życia, zwłaszcza utrapienia cielesne, czyli choroby. Ponieważ Pan Jezus jest prawdziwym Zbawicielem, dla tego też od Niego pragnęli ludzie pomocy w chorobach. Więc zewsząd niemocni i kalecy idą do Niego i wołają: „Zmiłuj się nademną, Synu Dawidów!“ Gdyby Pan Jezus nie był uzdrawiał chorych, ilużby w Nim poznało swego Zbawiciela? A ponieważ uzdrawiał tylu niemocnych Swojem słowem wszechmocnem, dla tego wszędzie i zawsze woła lud: „Prorok wielki powstał między nami!“ Gdy zaś Pan Jezus wstąpił na niebiosa, a uczniowie zaczęli opowiadać o Jezusie jako Zbawicielu, to było potrzeba, aby oni uzdrawiali. Swiat pogański i żydowski spoglądał ku nim z pytaniem: co nam przynosicie? możesz ten Jezus, o którym nam opowiadacie, sprawić nam jaką ulgę w naszych utrapieniach? może On jako lekarz prawdziwy uzdrowić nasze niemoce? I Apostołowie musieli opowiadać: może On to uczynić! I aby potwierdzić to, co mówili, sami uzdrawiać musieli. Ten dar uzdrawiania zostawił Pan Jezus tu na ziemi wyznawcom Swoim. I rzec można, że niejeden uzdrowiony na ciele, także przez to pokrzepiony był we wierze i pozyskany dla Pana Jezusa. I nie godzi się wątpić, czy ten dar uzdrawiania dziś także istnieje. Wiarę ma dar ten pokrzepić, więc też tam tylko być może, gdzie jest ona wielka, zdumiewająca wiara, o której powiedział Pan Jezus, że może góry z miejsca na miejsce przenosić. Wprawdzie dziś sztuki leczenia uczyć się muszą ludzie. Ale gdyby oświecenia Ducha Swiętego nie było, toby i ta nauka o chorobach ludzkich i ich leczeniu nie mogła żadnych postępów czynić, nie byłaby nauką, ale czarownictwem, jak jeszcze i dzisiaj pomiędzy poganami bywa. Jeżeli który lekarz jest wielce szczęśliwy z uzdrowienia chorego, niezawodnie szczęście to nie przychodzi na chybił trafił, ale jest darem Bożym. Nie wydaje się uzdrowienie dziś cudownem, bo człowiek w tem pracuje, lecz, najmilsi, za tem pośrednictwem pracy ludzkiej przecież ostatecznie jest wszystkiem sprawujący Bóg. A gdy będzie trzeba, żeby z tego ukrycia wyszło na jaw, że Jego skutkowanie stało się widocznem, to i bez pracy i nauki ludzkiej będą mieli ludzie dar uzdrawiania, bowiem uzdrawianie będzie się działo jako cud.

Dalej trzeba też mieć na uwadze, że sam djabeł także wszystko, co może, czyni, aby w ludziach wiarę osłabić i wytępić. Gdy ludzie wierzący i bogobojni wystawiani bywają na pośmiewisko, szkody i krzywdy, na prześladowania, na męki i śmierć, toć to jest sprawa szatana, który bezbożnych pobudza, aby trapili wierzących. I wtedy, kiedy człowiek wierzący ma takie utrapienie, mógłby niejeden rzeknąć: słaby i niemocny to jest ten twój Zbawiciel, kiedy obronić cię nie może przed złością ludzką i szatańską.

(C. d. n.). Ks. Jerzy Badura.

Konstytucja Trzeciego Maja.

Było to dnia 3 maja 1791 roku. Od wczesnego ranka panował w Warszawie ruch niezwykły. Wyruszyły z koszar pułki piesze i konne, zaroiły się ulice mnóstwem ludności. Na wszystkich twarzach widoczne było jakieś gorączkowe a radosne oczekiwanie. Wszyscy śpieszyli ku zamkowi. Od dni kilku obiegały stolicę pogłoski, że w dniu tym ma się stać coś nadzwyczajnego, co stanowić będzie o przyszłości Ojczyzny. Kto mógł, cisnął się do wnętrza zamku; tłumy zaległy dziedziniec, schody i krużganki.

Sala sejmowa była przepełniona. W środku stał tron królewski, po obu jego bokach krzesła dla senatorów, za niemi ławy poselskie. Galerję zajęły kobiety. Posłowie, grupkami stojąc, żywo rozmawiali, niemal wszyscy w strojach narodowych i konfederatkach (to jest karmazynowych lub granatowych czapkach, o czterech rogach, obszytych siwym lub czarnym barankiem, ozdobionych czaplem piórem w srebrnej lub złotej nasadce).

Głośne i ożywione rozmowy przerwało około 11 godziny wejście króla, ubranego w mundur generalski Korpusu Kadetów, w otoczeniu oficerów gwardji; poprzedzali go marszałkowie Sejmu. Na widok króla rozległy się w sali gromkie oklaski. Wszyscy zajęli miejsca. Naprzeciw króla stanęli obaj marszałkowie Sejmu, litewski i koronny, z laskami w rękach.

Marszałek koronny, Stanisław Małachowski, uderzył trzykrotnie laską o podłogę i otworzył posiedzenie. We wstępnej mowie przypomniał zebranym klęski, które w ostatnich latach spadły na Rzeczpospolitą, i wezwał do usunięcia wszystkiego tego, co w państwie jest złem i zgubnem. „Niemasz takiej ofiary, — zakończył swą mowę — którejby nie warto podjąć dla dobra wspólnej matki Ojczyzny.“

Potem zabrał głos król Stanisław August i polecił odczytać wypracowaną przez patrjotycznych członków „Wielkiego Sejmu“ Ustawę (Konstytucję), która miała zapewnić Polsce nowy, silny rząd i nowe, rozumne urządzenia. „Prosimy odczytać projekt nowej ustawy!“—wołano zewsząd z zapałem. Na to wezwanie powstał sekretarz sejmowy i odczytał projekt nowej Konstytucji.

Religją panującą—głosiła ustawa majowa—jest religja katolicka, zapewnia się jednak wolność i opiekę prawa innym wyznaniom. Szlachta zachowuje dawne swe przywileje, zatwierdza się prawo mieszczanom. Rząd bierze w opiekę lud wiejski. Sejm składa się z dwu izb: poselskiej i Senatu pod przewodnictwem króla, posłowie są przedstawicielami całego narodu, nietylko poszczególnych ziem, bronią interesów ogółu, głosują wedle własnego zdania, nie są krępowani przepisami.

Ledwo ukończono czytanie, że wszystkich stron rozległy się okrzyki: „Zgoda, zgoda!“ Doceniano znaczenie nowej Ustawy, która dokonywała przebudowy Rzeczypospolitej.

Wreszcie, po ośmiogodzinnych obradach, powstał jeden z posłów, Zabiełło, i stanąwszy u stóp tronu, rzekł głośno: „Kto prawdziwie miłuje Ojczyznę, ten jest za projektem. Prosimy Cię, Najjaśniejszy Panie, abyś przysięgę na projekt ten wykonał, a my wszyscy za Twoim pójdziemy przykładem.“ Posłowie powstali i zaczęli się cisnąć do tronu. Rozległy się okrzyki: „Wiwat król! Wiwat naród! Wiwat Konstytucja!“ Okrzyki te przedostały się z sali sejmowej na dziedziniec zamkowy, krużganki i schody. Zebrane tam tłumy powtórzyły je z radością, wołając: „Wiwat! Niech żyje król i ci, co dla dobra Ojczyzny pracują! Niech żyje nowa Konstytucja!“

Wówczas król powstał, stanął na krześle, ażeby go lepiej widziano, położył dwa palce na podaną mu przez jednego z księży Ewangelję i donośnym głosem złożył przysięgę na Konstytucję. W sali zapanowała radość nie do opisania, z galerji kobiety powiewały chustkami, posłowie podrzucali w górę konfederatki, padali sobie w objęcia, przeświadczeni o ważności nowej Ustawy dla narodu. „Przysiągłem Bogu i nie będę tego żałował“ — powiedział Stanisław August, poczem wezwał obecnych, aby wraz z nim poszli do sąsiedniej katedry świętego Jana podziękować Bogu za dokonanie zbawiennego dzieła i aby wykonali przysięgę na Konstytucję.

Posłów, wychodzących z izby sejmowej, powitał lud warszawski gromkiemi okrzykami, a marszałków sejmu zaniesiono na ramionach do kościoła. Tam, wśród huku dział, ustawionych na terasie zamku królewskiego, zakończono wspólną przysięgą ogłoszenie aktu Konstytucji. Wieczorem tego dnia zajaśniały miasta polskie iluminacją na pamiątkę zbratania się innych stanów ze szlachtą w zamiarze wspólnej pracy dla dobra odradzającej się Ojczyzny.

Konstytucja 3 Maja o 4 miesiące poprzedziła konstytucję francuską.

Spadek cen zboża.

Na wszystkich rynkach europejskich ceny zboża spadły bardzo znacznie i, według opinji fachowców, zniżka ta utrzyma się długi czas. Spowodowało ją rzucenie na rynek dużych zapasów z Australji i Kanady. Jak wiadomo, rolnicy amerykańscy, którzy od kilku lat skarżyli się na zbyt niskie ceny, nie pokrywające ich kosztów produkcji, w roku zeszłym pośpieszyli się z dostawą i sprzedażą swoich zbiorów. Dzięki sprężystej organizacji, znaczna część zbiorów amerykańskich została sprzedana przy warunkach zeszłorocznego nieurodzaju i braku zboża. Jednocześnie giełdy amerykańskie starały się podtrzymać możliwie najwyższe ceny. Obecnie, gdy wyjaśniły się rezultaty zbiorów w krajach europejskich, Kanadzie i Australji, zapasy amerykańskie zostały już w przeważnej części spieniężone.

Jako ciekawy fakt, zaznaczyć należy znaczne podniesienie dotychczasowych i wprowadzenie nieistniejących na inne artykuły zbożowe ceł w Czechosłowacji w celu uchronienia rolników przed dowozem obcego, głównie polskiego zboża, coby mogło sprowadzić zmniejszenie uprawy i zbiorów tegorocznych. Ta ochrona rolnictwa w Czechosłowacji bardziej uprzemysłowionej i posiadającej bardziej radykalny rząd, niż Polska, jest bardzo charakterystyczną.

Ponieważ w Polsce pozostała jeszcze duża nadwyżka żyta, obawiać się należy wykupienia go po niskich cenach przez handlarzy. W obecnych bowiem warunkach wywóz żyta z Polski absolutnie się nie kalkuluje. Jednocześnie brak gotówki zmusza rolników do sprzedaży.

Nie jest również wykluczone, że te zmiany cen żyta są w pewnym stopniu robotą niemiecką. Niemcy bowiem, pomimo złego urodzaju, bardzo szybko wywozili na jesieni swoje zboże nawet do Polski, licząc widocznie, że zarobią, gdy później o wiele taniej sprowadzą zboże z innych krajów.

Sprawy polityczne.

P o l s k a. P. Premjer Skrzyński zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów. Zebranemu gabinetowi p. Premjer podał do wiadomości decyzję Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i oświadczył, że w myśl przepisów konstytucyjnych cały gabinet pozostaje na stanowisku. Rada Ministrów wobec tego postanowiła wrócić do normalnych prac bieżących. Wiadomość o szybkiem zlikwidowaniu przesilenia rządowego opinja publiczna w Warszawie przyjęła z wielkiem zadowoleniem.

— Rokowania likwidacyjne między rządem polskim i niemieckim, trwające od 1920 roku, zostały niedawno temu właściwie zerwane.

— Związek Ludowo-Narodowy złożył do laski marszałkowskiej projekt nowej ustawy o wyborach do Sejmu, czyli o tak zwanej ordynacji wyborczej, żądający zmniejszenia ilości posłów do Sejmu z 444 na 224, z tem zastrzeżeniem, że 188 posłów wejdzie do Sejmu z tak zwanych list okręgowych i 36 posłów z listy państwowej. Tak samo ma być zmniejszona ilość senatorów ze 110 na 56.

G d a ń s k. Komisja główna sejmu gdańskiego na ostatniem posiedzeniu powzięła pożyteczną uchwałę wyznaczenia 200,000 guldenów na kursy nauczania języka polskiego w Gdańsku.

N i e m c y. W kwietniu miała przybyć do Berlina polska delegacja, aby nareszcie załatwić piekącą sprawę likwidacji niemieckich majątków w Polsce i utrwalić projekt do zawarcia traktatu handlowego.

— Korespondent berliński „Daily Mail“ stwierdza, że miał sposobność zapoznać się z pismem profesora Quiddego, który należy do grupy pacyfistów niemieckich, w sprawie tajnej wojskowej organizacji w Niemczech. Pismo wskazuje, między innemi, na doskonałe wyćwiczenie i uzbrojenie „Heimatschutzu“, który ma służyć jako rezerwa dla regularnych sił zbrojnych na wypadek wojny, a którego oficerowie odbywaja w Reichswehrze perjodyczne przeszkolenia.

F r a n c j a. Zarówno projekt uregulowania długów amerykańskich, jak zawarcie traktatu niemiecko-sowieckiego, wywołały we Francji bolesne rozczarowanie.

A n g l j a. Według doniesień „Neues Wiener Tageblattu“ z Londynu, Chamberlain odbył dłuższą konferencję z posłem tureckim w Londynie. Słychać, że Chamberlain oświadczył gotowość przyjęcia tureckiego projektu granicznego, według którego Turcja uznałaby Mossul za część Iraku, otrzymując wzamian za to udział w eksploatacji nafty na obszarze Mossulu z zapewnieniem, że terytorjum angielskie nie będzie służyło Kurdom za podstawę operacyjną. Anglja trwa przytem, aby Turcja wstąpiła do Ligi Narodów, współpracując z Anglją, zamiast z Rosją.

R o s j a S o w i e c k a. Na sesji czerwonego parlamentu Bucharin w przemówieniu swem oświadczył, że położenie wewnętrzne Sowietów jest bardzo groźne. Zaznaczył on, że jeżeli włościanie nie skupią się koło władzy sowieckiej, to Rosja stanie nad przepaścią, albowiem finansowa pomoc zagranicy okazała się zupełnie nikłą.

RZECZY CIEKAWE.

K t ó r e m i e j s c e z a j m u j e P o l s k a wśród innych państw Europy i świata pod względem obszaru, liczby ludności, wszelkiego rodzaju produkcji i majątku? Na pytanie to odpowiada szczegółowo książka profesora Nowakowskiego p. t.: „Do kogo świat należy?“, z której wyjmujemy następujące cyfry: Pod względem obszaru zajmuje Polska 29 miejsce w całym świecie i 8 w Europie. Dziesiąta z rzędu jest Polska wśród państw świata, jeżeli chodzi o gęstość zaludnienia (71 mieszkańców na 1 kilometr kwadratowy). Polska produkcja żyta wynosi 22,2 procent światowej produkcji żyta. Pod tym względem Polska znajduje się (nie licząc Rosji) na 2 miejscu wśród państw świata. Na 8 miejscu znajduje się Polska z produkcją jęczmienia i na 6, jeżeli chodzi o owies. Tuż po Niemcach, czyli na 2 miejscu idzie Polska w zakresie wytwórczości ziemniaków. W produkcji buraków znajduje się na 7 miejscu, 13-tą z rzędu jest Polska pod względem ilości bydła, którego posiada 8 miljonów, czyli 311 na 1000 mieszkańców. Z 3 miljonami koni jest Polska w świecie na 8 miejscu, z 2 miljonami owiec na 14 i z 5 miljonami świń na 9 miejscu.

M a ł ż e ń s t w a, a o b r a z a m a j e s t a t u. Czy żona, wymyślając mężowi, może popełnić obrazę majestatu? Takie pytanie miał do rozstrzygnięcia sąd okręgowy w Uskübie (Skoplje) serbskim. A stało się tak: pewne małżeństwo w onym Uskübie wszczęło gorącą kłótnię. W zapale sprzecz-

ki mąż, weteran wojen bałkańskich, potrząsnął swemi orderami i podsunął je pod nos żonie. Ta, rozjuszona, wyrwała mu odznaki honorowe z ręki i cisnęła je na ziemię, złorzecząc królowi, który nie miał nic lepszego do roboty, jak obdarzać orderami takiego „idjotę“. Sponiewierany małżonek i urażony w swej dumie wojak udał się do sądu, prosząc o opiekę i wymierzenie sprawiedliwości niedobrej żonie. Sąd wziął sprawę na serjo. Wytoczył sprawę małżonce weterana o obrazę króla Aleksandra. I kłótliwa niewiasta otrzymała wyrok, skazujący ją za obrazę majestatu na trzy lata więzienia. Wojak otrzymał z powrotem ordery, a małżonka więzienie. Teraz nie będą się kłócili.

Konkurs długości włosów. Na konkursie długości włosów w Berlinie pierwszą nagrodę otrzymała właścicielka włosów długości 2,32 mtr. Do konkursu stanęła również sześćdziesięcioletnia staruszku, która uchowała w dzisiejszych czasach, mknących pod znakiem krótkiej fryzury, 2 metrowej długości włosy i zdobyla drugą nagrodę

Z kraju i ze świata.

Działdowo. W mieście naszem dzień 3-go Maja obchodzony będzie uroczyście.

— Pierwszy wieczorek byłych uczestniczek Kursu Rolniczo-Gospodarczego w Działdowie. Powstałe z inicjatywy organizatorki Kursu Rolniczo-Gospodarczego, p. Emilji Sukertowej, Koło kursistek urządziło przy pomocy nauczycielstwa i seminarzystów w dniu 17 kwietnia w sali pana Pieszczyka (Polonia) wieczorek, który naogół udał się. Należy życzyć Kołu, azeby się rozwijało i aby urzeczywistniło zamiar odbycia wycieczki wspólnej do Warszawy.

— Kurs Rolniczo-Gospodarczy żeński stanowił: kurs ogólno-gospodarczy, ogrodniczy i kilimkarski. Zajęcia praktyczne uczestniczek kursu ogrodnictwa odbywały się w ogrodzie internatu Seminarjum, czyli w tak zwanym Mazurskim Domu. Obecnie korzystają uczennice z warsztatów Mazurskiego Przemysłu Ludowego.

— Z Seminarjum Państwowego. Egzamin dojrzałości odbędzie się w dniach 31 maja, 1 i 2 czerwca.

— Bratnia Pomoc Seminarjum urządziła dnia 25 kwietnia dzień sportowy.

— Dnia 24 kwietnia odbyła się w Domu Towarzystw Akademja ku czci Stanisława Staszica, wielkiego męża Polski, zmarłego przed 100 laty. Dochód przeznaczono na potrzeby bursy rzemieślniczej.

— Z Rady Miejskiej. Dnia 24 kwietnia odbyło się posiedzenie.

— Szkarlatyna. Stwierdzono świeże 2 wypadki.

— Nadzwyczajne zebranie inwalidów, wdów i sierot. Dnia 18 kwietnia odbyło się w „Domu Towarzystw“ przy licznym udziale inwalidów, wdów i sierot wojskowych zebranie, protestujące przeciw zamachowi na ustawę inwalidzką z dnia 21 marca 1921 roku. Zebranie zagaił przewodniczący Związku Inwalidów Wojskowych, p. Grajewski.

— Match footbalowy. W niedzielę dnia 18 kwietnia drużyna Wojskowych rozegrała match z Seminarzystami. Wynik 5:2 (0:1) na korzyść Seminarjum. Podczas matchu przygrywała orkiestra seminarjalna.

— Znany w Działdowie blacharz Bartoszewski został w Warszawie aresztowany za fałszowanie 2-złotówek.

— Kisiny. Gospodarz p. Kozłowski na wybudowaniu sprzedał swoją posiadłość 27-morgową akuszerce p. Kowalewskiej z Kisin za 11.000 złotych.

— Rutkowice. Skradziono tu w nocy 2 konie.

— Tuczki. (Powtórnie). W nocy z piątku na sobotę, to jest z 16 na 17 kwietnia właściciel tartaku i młyna, p. Sillar, przychwycił dawniejszego swego robotnika, Juljusza Adama, na kradzieży mąki. Znaleziono u niego 12 centnarów mąki i sporą ilość desek. Był on już trzykrotnie karany.

Opłaty na poczcie na rzecz bezrobotnych. Wobec ustanowienia od dnia 15 kwietnia dopłat pocztowo-telegraficznych na powiększenie funduszów na bezrobotnych, jeneralna dyrekcja poczt zawiadomiła podległe sobie urzędy, że pobieranie dopłaty od paczek powinno być stosowane tylko do paczek krajowych; przesyłki zagraniczne są wolne od dopłaty. Dodatkowej opłacie na bezrobotnych podlegają również wszelkie rozmowy telefoniczne państwowe międzymiastowe; wolne od opłaty tylko telegramy państwowe.

Dodatkowe opłaty do biletów kolejowych. W związku ze zwalczaniem bezrobocia zostały wprowadzone z dniem 15 kwietnia r. b. na kolejach państwowych opłaty dodatkowe od biletów pasażerskich w wysokości 10 groszy od każdych zaczynających się 5 złotych ceny biletu. Bilety, których cena nie przekracza jednego złotego, są wolne od opłaty.

Zabójstwo Huberta Lindego. W Warszawie toczyła się ostatnio sprawa przeciwko byłemu Ministrowi Skarbu i Prezesowi Pocztowej Kasy Oszczędności, Hubertowi Lindemu o jego gospodarkę, dzięki której Skarb Państwa poniósł częściowe straty. Proces dobiegał już do końca, gdy na powracającego właśnie z rozprawy sądowej po wygłoszeniu ostatniego słowa, oskarżonego, p. Lindego, dokonano zbrodniczego zamachu. Oto sierżant Trzmielewski podbiegł pod dom, w którym mieszkał p. Linde, i wystrzelił do niego z tyłu z odległości pół kroku. P. Linde zwalił się nieprzytomny, broczęc krwią, na chodnik ulicy, towarzyszący zaś mu p. Cywiński pobiegł za zabójcą, który, nie ścigany dotąd przez nikogo, chciał zbiec. Dopiero, gdy zastąpił mu drogę zwabiony odgłosem strzału policjant, Trzmielewski zatrzymał się, poczem, po krótkiem wahaniu, wręczył policjantowi rewolwer, mówiąc: „Zabiłem Lindego, bo tak zasłużył.“ Tymczasem przewieziony do najbliższego mieszkania H. Linde zmarł po kilkunastu minutach. Wstrętna, wykonana w przededniu wyroku sądowego, zbrodnia na obywatelu, mimo wszystkich stawianych mu zarzutów, zasłużonym przy budowie państwowości polskiej, wstrząsnęła całym społeczeństwem. Dzika bezmyślność tego czynu nie znajduje żadnych przykładów. To też sąd zapewne tak samo, jak i cała opinja społeczeństwa polskiego, surowo oceni czyn sierżanta Trzmielewskiego. Czasy bowiem wydawania wyroków na ludzi przy pomocy rewolwerów muszą się nareszcie skończyć. Śledztwo wykazało, że zabójca był kilkakrotnie karanym złodziejem i że wstąpił do wojska pod zmienionem nazwiskiem.

Z Gdyni. W dniu 25 kwietnia przybył do Gdyni p. Wojewoda Pomorski, Wachowiak, i przywiózł ozdobnie wykonany akt o przemianowaniu Gdyni na miasto.—Kilka dni temu podjęte zostały ponownie w Gdyni roboty przy budowie port.—W końcu marca Gdynia miała swój rekordowy dzień sprawności ładowniczej, osiągnęła bowiem największą ilość przeładowania na statki krajowych towarów od czasu swego istnienia. W ostatnim tygodniu załadowano w Gdyni na statek „Kuliga 3,500 ton, na statek „Lord“ 2,400 ton, „Nordost“ 1,400 ton, „Stefanja“ 1,500 ton i „Balticum“ 900 ton.

Poznań. Wielkie targi międzynarodowe trwają od 2 do 9 maja.

Wilno. Ewangelicy wileńscy zamierzają urządzić w maju r. b. w Wilnie historyczną wystawę ewangelicką, aby pokazać, jak głęboko tkwi korzeniami i duchem swoim ewangelicyzm w polskiej ziemicy. Łącznie z wystawą projektuje się zjazd ogólno-ewangelicki w sprawie zamierzonego ujednostajnienia. Zjazd ten miałby mieć czysto informacyjny, nieobowiązujący charakter i służyć wyświetleniu wielu niejasnych jeszcze szczegółów, a przedewszystkiem osobistemu zbliżeniu władz kościelnych i większych zborów (względnie starszyzny zborowej) bez różnicy narodowości na całym terenie Rzeczypospolitej.

Z za kordonu.

W Kolonji rozmawiał Hindenburg po polsku. „Naprzód“ donosi: W niedzielę dnia 21 marca 1926 roku odbyła się w Kolonji wielka niemiecka uroczystość z okazji oswobodzenia Nadrenji z pod okupacji angielskiej. W uroczystości tej wziął udział prezydent Rzeszy niemieckiej, Hindenburg. W celu powitania najwyższego dostojnika państwa niemieckiego odbyło się oficjalne przyjęcie. Na tem przyjęciu przywitał Hindenburga w imieniu kolońskiego korpusu konsularnego przewodniczący tego korpusu, Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, p. Rozwadowski. Skoro się Hindenburg dowiedział, że p. Konsul Generalny Rozwadowski reprezentuje Państwo Polskie, rozpoczął z nim rozmowę słowami: „Dobry wieczór Panu! ja także rozumiem po polsku.“ Najwyższy dostojnik niemiecki, prezydent Rzeszy, Hindenburg, nie widział zatem nic zdrożnego posługiwaniu się mową polską na oficjalnem zebraniu niemieckiem. W zwykłej grzeczności towarzyskiej, okazanej przez Hindenburga konsulowi polskiemu dopatrzeć się

można jednak nauki głębszej, mianowicie tej, że mowa polska nie jest mową podłą, której się wstydzić należy, lub którą gardzić trzeba. Może zastanowią się nad tem ci Polacy, którzy mowy polskiej się wstydzą nietylko na zebraniach publicznych, lecz także w ich życiu codziennem. Może zastanowią się nad tem Niemcy, którzy nie wahają się słowem i czynem stosować pogardę wobec mowy polskiej historycznem już powiedzeniem na dźwięk słowa polskiego: „Hier wird nur deutsch gesprochen“, lub czynnem znieważeniem człowieka po polsku mówiącego. Może ich przekona przykład najwyższego dostojnika niemieckiego, Hindenburga, że mowa polska jest mową tak samo dobrą, jak każda inna.

Kryzys gospodarczy w Prusach Wschodnich. Trudności, z któremi walczy życie gospodarcze w Prusach Wschodnich, spowodowały przedstawicieli przemysłu, handlu, rolnictwa i sfer rzemieślniczych do odbycia wspólnej wielkiej manifestacji w Królewcu, pod hasłem: „Die Wirtschaft in Not.“ Podczas przemówień poruszone zostały wszystkie bolączki życia gospodarczego, streszczającego się w następujących punktach: 1) 7 miljonów bezrobotnych i pracujących krócej, niż 6 dni w tygodniu. 2) Ogromne zadłużenie życia gospodarczego Rzeszy, prowincji i gmin zagranicą (same procenty za rok 1925 wyniosły 500 miljonów marek). 3) Brak kapitału obrotowego, rozrzutna gospodarka państwowa, nadmierne podatki, kosztowność aparatu rządowego. 4) Zmniejszenie się majątku narodowego niemieckiego z 78 miljardów dolarów przed wojną do 36 miljardów dolarów obecnie, nadmierne świadczenia socjalne (przed wojną 1 miljard, obecnie 2,7 miljardów marek), wysoka stopa procentowa, t. j. 15 procent itd. Wszyscy mówcy żądali oddzielenia spraw gospodarczych od politycznych, fachowych ministrów, zmniejszenia podatków, redukcji urzędników i urzędów, dostarczenia kredytów i zniesienia świadczeń socjalnych. Na zakończenie powzięto rezolucję, żądającą: 1) zarządzenia jak najdalej idącycb oszczędności w aparacie państwowym, 2) reformy całej polityki podatkowej i finansowej państwa, 3) zmniejszenia ciężarów na ubezpieczenie socjalne, 4) zabezpieczenie gospodarstwa krajowego przed polityką partyjną i wreszcie 5) przeprowadzenia programu wschodnio-pruskiego dla Prus Wschodnich.

O nędzy gospodarczej w Niemczech świadczą następujące cyfry: Liczba bankructw wynosiła w roku 1925 około 50,000. Bezrobotnych jest blisko 2 miljony osób. Rokrocznie rodzi się 800,000 dzieci nieżywych. W roku 1925 popełniono w Niemczech 46,000 samobójstw, co czyni 160 osób dziennie.

Ze świata.

Ilość śledzi w morzu. Pewien badacz przyrody obliczył różnemi sposobami, że ilość śledzi rozwiniętych i nadających się do łowienia, wynosi 200 miljardów sztuk.

Jubileusz ziemniaków. W dniu 19 lutego rb. upłynęło 275 lat od czasu, gdy po raz pierwszy ziemniaki zaprowadzono w Europie.

Śmiała wyprawa do bieguna północnego. Z Rzymu donoszą, że bawiący tam słynny podróżnik norweski, kapitan Roalf Amundsen udał się w początkach b. m. na sterowcu „Norge I“ w podróż ponad biegun północny.

Według doniesień z Lizbony, na wyspach azorskich miało miejsce silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło wielkie straty.

Wzdłuż całego wybrzeża zachodniego Japonji szalał w ostatnich dniach olbrzymi orkan.

Burzliwy protest właścicieli psów. W Berlinie odbył się wielki wiec w cyrku Buscha, na który przybyło ponad 4000 właścicieli psów. Wygłoszono na tym wiecu cały szereg przemówień, protestujących przeciw polityce magistratu berlińskiego w sprawie podatków „psich“, każde ostrzejsze słowo, zwracające się przeciw magistratowi, spotykało się z głośnym i burzliwym oklaskiem. Zebrani byli tak wzburzeni, że kilkakrotnie zdawało się, że wiec zostanie poprostu zerwany przez zgodnych ze sobą, ale oburzonych na magistrat i radę miejską wiecowników. Prezydjum opanowało jednak wzburzenie i przedłożyło rezolucję, którą jednomyślnie przyjęto i uchwalono wszystkimi 4000 głosami, Rezolucja brzmi: W imieniu wszystkich właścicieli psów w Berlinie zebrani na zgromadzeniu protestującem w cyrku Buscha wyrażają swe najwyższe oburzenie z powodu zamierzonego przez magistrat podwyższenia podatku od psów z 40 na 70 marek.

Śmierć wskutek kuracji wychudzającej. Głośna amerykańska artystka filmowa, Barbara La Marr, zmarła niespodzianie w posiadłości w Atlaneda. Narazie dzienniki kinowe podały tylko krótką notatkę o jej zgonie. Obecnie coraz bardziej rozpowszechnia się wieść, że artystka niedomagała już od kilku miesięcy i ostatecznie umarła skutkiem wycieńczenia, spowodowanego kuracją wychudzającą. Oddała życie za modną, smukłą figurę.

Poradnik gospodarski.

Woda do wywabiania plam tłustych. Zmieszać w butelce 100 części esencji terpentynowej, 12 części eteru i spirytusu czystego 12 części. Kilkanaście kropel tego płynu nalać na tkaninę poplamioną i wycierać kawałkiem zupełnie suchego płótna. Butelkę trzeba bardzo szczelnie korkować, gdyż płyn jest bardzo lotny, pod żadnym pozorem nie czyścić przy ogniu lub świetle, gdyż płyn może się zapalić i wybuchnąć.

Wywabianie plam stearynowych. Nie należy nigdy ani zeskrobywać, ani wytapiać przed ogniem plam stearynowych, bo tłustość jeszcze bardziej wżera się w materjał. Wystarcza ostrą szczoteczkę umoczyć w koniecznie zimnej wodzie i prędko w jedną stronę plamę zczyszczać, aż zupełnie zniknie, co się da w minutę uskutecznić.

Zjadanie jaj jest wadą, przytrafiającą się tam najczęściej, gdzie drób ma za mało swobodnego ruchu. Przyczynami są: brak dodatkowej karmy, jak piasek, drobne kamyki (żwir), zaprawa wapienna i brak zwierzęcej karmy.

Wesoły kącik.

Co rośnie?

— Byłem dziś za miastem. Aj! Jojne! jak tam ładnie zboże rośnie.

— Ty całkiem źle widział, Mojsie. Tam ceny rosną, a nie zboże.

Gościnność.

Pani domu do gościa: Pan będzie łaskaw! Może jeszcze jeden pączek.

Gość: Dziękuję pani. Ju' zjadłem dwa.

Pani domu: Pan zjadł trzy, ale może pan będzie łaskaw jeszcze.

Od Redakcji

Niniejszem upraszamy wszystkich Szan. P. P., którzy rozsprzedali kalendarze, o wpłacenie należności do P. K. O. Nr. 4852.

Giełda.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w d. 20 kwietnia za 100 kilo: Żyto suche 30,50, jęczmień 32,—, mąka żytnia 52,—, mąka pszenna 4% 80,— złotych. Tendencja wyczekująca.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 28 kwietnia za dolara 9 zł. 70 gr.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł

Prosimy o wpłacanie zaległej prenumeraty — Redakcja.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. W Działdowie, Mazurski Dom Ludowy. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna“, Warszawa, Szpitalna 10.